Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

100.000M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 2,800.000. z odnoszeniem do domu Mk. 3,000.000. Zamiejscowa Mk. 3,000.000. Zagranicą Mk. 6.000.000

Nr. 12 — Rok VII. Kraków, Środa 16 stycznia 1924 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY.

Socjaliści a reforma rolna.

Kraków, 14 stycznia.

Socjalizm, który głosi o sobie, że jest naukowo stwierdzoną receptą na wszystkie dolegliwości społeczne w chwili, kiedy jego twierdzenia formułował Karol Marks, a więc przed jakiemiś 60—70 laty, nie nadawał szczególnego znaczenia sprawie rolnej. Chłopi mieli tak samo zniknąć z powierzchni ziemi, jak rzemieślnicy wobec wielkiego fabrykanta. W warunkach takich można się było nie liczyć ze skazanemi na rychłą zagładę marzeniami mas rolniczych o własnem gospodarstwie.

Okazało się niebawem, że i w przemyśle koncentracja nie odbywa się całkiem według Marksa, w rolnictwie zaś drobne gospodarstwa okazały wielką żywotność. Marzenia chłopskie o własnem gospodarstwie nie traciły bynajmniej na natężeniu i socjaliści niemieccy dochodzili do przekonania, że muszą te marzenia wprowadzić do swego programu, jeśli chcą mieć jakieś wpływy na wsi. Stąd pochodzą wahania w tej sprawie niemieckiej socjalnej demokracji i sprzeczne uchwały jej zjazdów.

W podobnież kłopotliwem położeniu znaleźli się socjaliści nasi. Centralny Komitet Wykonawczy przygotował na Kongres, który odbył się w Krakowie na początku r. b. projekt rezolucji w sprawie rolnej. Główną jej podstawą było pozostawienie większym właścicielom ziemskim po 180 hektarów i przejęcie całej nadwyżki bez wykupu na rzecz państwowego zapasu gruntowego. Z zapasu tego miałyby wprawdzie pozostać bez zmiany pewnę większe gospodarstwa uprzemysłowione, oraz tworzyć się kooperatywy rolne, główna jednak część zapasu podzielona być miała na parcele po 5 do 15 hektarów (zależnie od wartości gleby), który nabywać by mieli na rozpłaty bezrolni i małorolni.

Zarówno w prasie socjalistycznej, jak i na Kongresie krakowskim wytoczono jednak bardzo poważne argumenty przeciw tej rezolucji, i to argumenty bardzo różnorodne. Przyznać wszyscy musieli, że rozparcelowanie wielkiej własności jest bardzo dalekie od recepty socjalistycznej na dolegliwości społeczne. Ale zwolennicy rezolucji głoszą, że wywłaszczanie bez wykupu podważa prawo własności wogóle, a więc toruje niejako drogę oczekiwanej rewolucji społecznej. Natomiast liczni przeciwnicy dowodzą wręcz przeciwnie, że zwiększenie ilości posiadaczy wzmocnić tylko może przywiązanie do własności prywatnej i utrudnić powszechne z czasem wywłaszczenie.

Na Kongresie p. Hołówko słusznie wskazywał, że program rolny P. P. S. jest właściwie ludowcowy, a nie socjalistyczny, że nie parcelacja, lecz upaństwowienie ziemi winno być podstawą reformy. Nie kto inny, jak były prezes ministrów, poseł Moraczewski, podniósł obawę, że proponowana reforma obniży produkcję rolną, co odczują przedewszystkiem miasta, czego wynikiem, jak można się domyśleć, byłoby niezadowolenie ludności robotniczej. Niektórzy dowodzili wprawdzie, że obawy są niesłuszne, bo wbrew oczywiście wszelkim teorjom Marksa, gospodarstwa mniejsze są wydajniejsze. P. Perl uspakajał, że jeśli obniżenie produkcji nastąpi, to tylko czasowo. Inni zwracali mu uwagę, że żaden chłop nie zapłaci grosza nawet za ziemię, gdy się dowie, że państwo dostało ja za darmo.

P. poseł Moraczewski zaproponował nawet odesłanie projektu rezolucji do Rady Naczelnej dla opracowania nowego. Przeciwko temu zaprotestowali jednak wszyscy, biorący bezpośredni udział w „robocie na wsi", gdyż odrzucenie reformy rolnej zmusiłoby agitatorów do ucieczki ze wsi. Ostatecznie Kongres uchwalił propozycję p. Perla, stanowiącą nie tyle kompromis, co wybieg. Brzmi ona: „Kongres przyjmuje w ogólnym zarysie przedłożony projekt reformy rolnej i poleca związkowi posłów socjalistycznych opracować na jego podstawie projekt ustawy".

Socjalistyczny klub parlamentarny wybrnie zapewne z kłopotu za pomocą jakiegoś fortelu. W każdym razie ta niby uchwała w sprawie rolnej, podobnie zresztą do innych uchwał, świadczy o niemocy i bezradności socjalistów naszych.

Stać ich na agitację, ale nie na program polityki realnej, o której tak dużo prawili w Krakowie.

J. Hłasko.

Olbrzymie aresztowania polityczne w Warszawie

Aresztowano tajną organizację „Pogotowia Patrjotów Polskich". — Między aresztowanymi znajduje się generał.

Warszawa. (AW.).

Wczoraj w nocy, jak podają dzienniki, władze policyjne dokonały aresztowań wśród członków organizacji, występującej pod nazwą „Pogotowia Patrjotów Polskich".

Aresztowanym został m. in. inż. Pękosławski i Gorczyński, znany organizator oddziałów polskich w r. 1915, które walczyć miały po stronie Rosji przeciw Niemcom i Austrji. Aresztowano również kapitana rezerwy Michałowskiego, przemysłowca Leśniowskiego i kilku innych.

W związku z tą sprawą aresztowano również generała w rez. Galińskiego.

Aresztowanie ma tło polityczne, skonfiskowano aresztowanym odezwy programowe, roty, przysięgi dla członków.

Z ramienia Ministerstwa sprawiedliwości sprawą tą zajmuje się prokurator Rettinger.

P.P.P. planowało zaprowadzenie dyktatury i monarchji w Polsce

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Aresztowania wśród członków P. P. P. trwają w dalszym ciągu.

Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi i obejmuje bardzo wysoko postawione osobistości w świecie politycznym.

Wczoraj dokonano szeregu rewizji i znaleziono bardzo obciążający materjał, z którego wynika, że Pękosławski po przewrocie miał być dyktatorem, a następnie miała być postawiona kandydatura pewnej osobistości na króla polskiego.

Gorczyński, od sześciu tygodni przyjęty do służby policyjnej urzęduje w Poznaniu. Był on w P. P. P. przeznaczony na głównego komendanta bezpieczeństwa.

Rota przysięgi P. P. P.

Warszawa. (Tel. wł. Gońca Krak.)

O charakterze działalności PPP. świadczy sposób, w jaki przyjmowano nowych członków organizacji. Każdy nowy zwabiony członek PPP. musiał złożyć specjalną przysięgę.

Zaprzysiężenie odbywało się podobno w poniedziałki w podziemiach kościoła W. Świętych w Warszawie. Przy wejściu do kościoła trzeba było podać umówione hasło stojącemu na warcie.

Brzmienie przysięgi było następujące:

„Ja, niżej podpisany... zamieszkały... z zawodu... lat... po dokładnem zapoznaniu się z programem i regulaminem PPP. przystępuję do grupy członków jego i najsolenniej przyrzekam wedle własnego poczucia honoru i sumienia wykonywać wszelkie na mnie włożone obowiązki i stosować się we wszystkiem do powyższego regulaminu i programu PPP. pod rygorem sądu honorowego Pogotowia i ze świadomością kary, jaka mnie spotkać może, nie wykluczając kary śmierci za odstępstwo i zdradę. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Jego Męka".

*

„Goniec Krakowski", „Gazeta Warszawska" oraz warszawska „Gazeta Poranna" domagały się jeszcze w listopadzie rozwiązania powyższej organizacji. Na skutek tego władze wszczęły dochodzenia, które dały wyżej podany wynik.

Prasa lewicowa łączy powyższe aresztowania z nieistniejącą faktycznie w Polsce jakąś organizacją faszystowską oraz ze Związkiem Ludowo-Narodowym. Że wiadomości te rozsiewane przez lewicę są zmyślone i z gruntu nieprawdziwe, świadczy najlepiej fakt, że prasa tegoż właśnie Związku Ludowo-Narodowego domagała się rozwiązania organizacji „Pogotowia Patrjotów Polskich".

PP. KOMISENTOW prosimy o natychmiastowe wyrównanie zaległości za miesiąc grudzień, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni strzymać wysyłkę dziennika.

Giełda.

FRANK WALORYZACYJNA NA 15 BM. 1,890.000 MK.

Kraków 15 stycznia.

Na giełdzie walut lekka zwyżka walut i dewiz. Transakcje liczne.

Nastrój na giełdzie efektów był niejednolity. Dalsza lekka zniżka efektów.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Waluty: Dolary 10950–11000; korony czeskie 305—310.

Czeki: Nowy Jork 10500–10850—10900; Londyn 45500. Zurych 1910—1870—1885; Paryż 480—485; Praga 314—317—315; Wiedeń 154—153—152.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji:
P. T. H.	2300—2500
Impeks	220—180
Pharma (B. Jaworniccy)	2600—2750
Bracia Rolniccy	800—900
Polski Glob	650
Żegluga Polska	700—825
Zieleniewski	62500—63250
Parowozy	3400—4000
H. Cegielski	4000—4800
Trzebinia żelazo	4000—4500
Pocisk	4000
Górka	80000—84500
Siersza	37000—39000
Tepege	16500—21000
Polska Nafta	2800—2900
Pokucie	2300—2400
Strug	8200—8500
Syndykat Koszykarski Kraków	1250—1300
Trzebinia tłuszcze	23 i pół do 24000
Krakus	8000—8300
Ćmielów	8600—8800
Chodorów	31000—34000
Elektrownia Siersza	2300—2500
S. W. Niemojewski	4300—4400
Bank Przemysłowy	2900—3150
Bank Małopolski	3300—3500
Ziemski Bank Kredytowy	1800—1850
Powszechny Bank Kredytowy	600—650
Bank Komercjalny	650—700
Bank Związku Spółek Zarobk.	28500—30000
A. Piasecki	5350
Agrochemja	4500
Terepol	500—525

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 165000—170000, po 25 sztuk 145000—150000; Chybie drobne 50000—55000; Krośnieńska nafta 19000—19500; Len 6700—6350; Azot 8000—8200; Huta szkła w Krośnie 6500; Lokomotywy 8700—9100; Węglówki 260—280; Gloria 17000 płacono.

Ile zyskał Skarb P. na wymianie banknotów kościuszkowskich?

Z końcem roku ubiegł. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa przelała na rzecz Skarbu Państwa kwotę Mk. 987,793.007 — pochodzących z niewymienionych biletów markowych I. emisji (białe — kościuszkowskie).

A zatem prawie miljard marek wsiąknął gdzieś między obywateli państwa, aby się nie pokazać więcej. Znaną jest rzeczą, że największa ilość takich niewymienionych banknotów pada ofiarą płomieni, dalej gnije mnóstwo banknotów w chłopskich skrzyniach, bo chłopi często nie wiedzą nawet, że banknoty należy wymienić. albo stracą swą ważność. Dużo takich not zostaje zagranicą, bo wogóle nie opłaci się mniejszych partji do wymiany przesyłać. Minimalna tylko ich ilość zniszczy się tak, że niema już co wymieniać.

Jak się oblicza podatek dochodowy od pensji.

Przy wypłacie dodatku drożyźnianego, względnie dodatkowych wynagrodzeń perjodycznych w ciągu miesiąca należy **przyjmować za podstawę obliczoną w stosunku rocznym sumę wypłaconego już wynagrodzenia stałego i omawianych wynagr. dodatkow.**

I. Przykład: Pracownikowi wypłacono w dniu 1 stycznia 1924 tytułem miesięcznego wynagrodzenia stałego sumę 500.000.000 mk., od której potrącono, według skali, podanej w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 18 grudnia 1923 L. 10402 II. 23 przypadający podatek w wysokości 7,000.000 Mk. (według stopy procentowej 1.4 proc.).

W dniu 15 stycznia 1924 wypłaca się temuż pracownikowi dalsze dodatkowe wynagrodzenie perjodyczne (miesięczny dodatek drożyźniany) n. p. w kwocie 100,000.000 Mk.

Celem obliczenia stopy procentowej podatku od tego ostatniego wynagrodzenia przyjmuje się wypłacone już 1 stycznia 1924 500,000.000 Mkp. plus wypłacone 15 stycznia 1924 100,000.000 Mkp. razem 600 miljonów razy 12 równa się 7,200.000.000 Mkp., od której to sumy przypada stopa proc. 1.7 procent.

Służbodawca winien przy wypłacie wynagrodzenia dodatkowego w dniu 15 stycznia 1924 w kwocie 100 miljonów Mk. potrącić podatek w kwocie 1 miljon 700 tysięcy marek.

II. Przykład: Pracownikowi, o którym mowa w przykładzie I. w dniu 20 stycznia 1924 wypłaca się: 1) dalsze uzupełnienie miesięcznego wynagrodzenia w kwocie 50 miljonów, 2) renumeracje względnie zapomogę jednorazową w kwocie 200 miljonów Mk. Celem ustalenia stopy procentowej od tych ostatnich wynagrodzeń przyjmuje się wypłacone w dniu 1 stycznia i 15 stycznia 1924 wynagrodzenie 600 miljonów Mk., wypłacone 20 stycznia 1924 r. 50 miljonów, razem 650 marek razy 12 równa się 7,800.000.000 Mk.

Do tej kwoty dolicza się jednorazowo wynagrodzenie wypłacone 20 stycznia 1924 w kwocie 200 miljonów Mk., co stanowi sumę 8,000.000.000 Mk.

Ponieważ stopa procentowa od 8,000 000.000 Mk. wynosi 2 proc., przeto przy wypłacie od powyższych wynagrodzeń w dniu 20 stycznia 1924 w kwocie 250 miljonów Mk. podatek, przypadający do potrącenia, wynosić będzie 5 miljonów Mk.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty. Nowy Jork 9.950—9.900; Londyn 42.500—42,000; Paryż 462—456—448; Wiedeń 139—138; Praga 289—288—282; Włochy 438—436; Belgja 416—414; Szwajcarja 1.725—1,716; Holandja 3.713; Pożyczka złota 13.250 do 13.000; Miljonówka 300—350; Złoty frank 1,902; Bony złote 1.550—1,600. Tendencja zwyżkowa.

Akcje. Cyfry w tysiącach. Cukrownia Chodorów 30000 do 32500—30500; Cegielski w Poznaniu 3500—3000—3600; Parowozy 3400—3850—3800; Trzebinia żelazo 3300; Pocisk 5600—5500—5700; L. Zieleniewski 66000—67500; Ćmielów 7500—7750; Polska Nafta 2600—2500—2.800.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Holandja 216.40; Nowy Jork 577 i jedna czwarta: Londyn 24.59; Paryż 26.62; Medjolan 25.37; Praga 16.80; Budapeszt 002.07; Bukareszt 6.50; Sofja 4.12; Wiedeń 00081, austr korona stempl. 00081.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Zieleniewski 385; Siersza 235; Silesia 78; Tepege 106—108.

JERZY MIECZYSŁAW RYTARD.

Polowanie Bogów.

Powieść.

44)

Dnia tego czekał już od południa niecierpliwie na Ankę. Gdy ujrzał ją przez okno, idącą ścieżynami śród łąk, ogarnęło go tak silne wzruszenie, takie rozdygotanie serca, że wybiegł pod las, po skałach się włóczył oszołomiony. Na mchu oliwkowym półśniąc, przeleżał długie godziny. W upale słonecznym, w zapachu macierzanek, przywianym podmuchami, wszystkie myśli o niej, przyszłość nieodgadnięta, to, czego jeszcze nie przeżył i cała rzeczywistość, otaczająca go, wszystko stawało się jakiemś, balansującem marzeniem.

Tego wieczora poszli znów razem pod rękę. Szczęśliwi i oczekujący czegoś od siebie nawzajem. Gdy po cichu wsunęli się do izby i zawarli rygiel, gdy się objęli pierwszy raz w pocałunku, w rozdrganem przytuleniu ogarnął ich nieopisany spazm szczęścia, i trwali tak z sobą bez granic i czasu.

Zniknął nagle odruchowo opór, z którym broniła się dotąd zawsze przed każdem jego objęciem.

— Be-es społ dzisioj ze mnom? — zapytała go cicho do ucha.

W ciemności zrzucili z siebie ubranie. Długo musiał nalegać, by zdjęła wszystko, zupełnie, aż drżąc cała ze wstydu legła skulona, z zapartym oddechem pod białym, puszystym kocem.

A potem, ten niewypowiedziany, niewysłowiony dreszcz pierwszego przylgnięcia do siebie, po którym nagle, jak zorza wytryskająca rozwarł się przed nimi cały przepych rozkoszy. Wtedy zrozumieli dopiero, co to jest miłość i szeptem powiedzieli to sobie, słowami niepowtarzalnemi, których niktby nie zrozumiał.

Od tej nocy zaczął się dla nich czas szalony. Każda godzina była oczekiwaniem bez końca, kiedy znów będą razem.

W dnie, oślepiające słońcem, marzyli, kiedy znów będzie ciemno i przyjdzie ta chwila!

Z początku kryli się ze spozieraniem na siebie przed księdzem Sylwestrem, ukrywali przed nim tęsknotę ku owem zapatrzeniom bez granic, w swe głębie najdalsze, najcienistsze.

Ksiądz Sylwester od paru dni zamyślony i wzruszony gładził go po włosach złotych. Czasami łzy miał w oczach i szeptał tylko: Hieronimie, Hieronimie.

A świat wrzał poszumami, kolorami górskimi.

Powoli, w miarę zupełnego zbliżenia, odkrywał Hieronim w Ance różne odcienia charakteru, których dawniej nie zauważał. Naprzykład to, że teraz, gdy byli sami, nabierała w całej postaci przedziwnej zmysłowości, wyzywającej, pewnej siebie i przepięknej. Ogarniała go nią, czyniła wiele takich powiedzeń, które urwane nagle gubiła w śmiechu wesołym i psotnym. Wtedy, w takim momencie opadali w radość spienioną.

Gdy nuciła przekornie na powitanie:

Płacem jo se płacem,
Cozbyk nie plakała,
Ej, kie mie nerki bolom,
Ej, cok cie obłapiała.

Wtedy on spojrzeniem przenikającem wszystko łowił całokształt rozdrganego wiecznie jej życia i utrwalał na zawsze, na wieczne czasy w wzroku upojonym.

Żeby każdy drobiazg najmniejszy mieć wspólnie, żeby nic nie było przeoczone, bo czuł, miał pewność niezbitą, że wszystko w nich teraz ma absolutnie wartość najwyższą, nieocenioną.

Gdy czasami, co rzadko bywało, szli razem w dzień do wsi, czy drogą, co się cesarską zwała, gdzie ich ludzie widzieli, gdy oglądali się za nimi, mizerne było dla nich to, co mogli sobie o nich pomyśleć ludzie. Mizerne i dalekie było od tej prawdy, którą stworzyli i którą byli zawsze, na każdym kroku i w każdej sekundzie istnienia.

W karczmie Bystronia odkryli któregoś dnia, że jest doskonałe wino węgierskie. Wieczór był upalny, pełen zapachu siana, zwożonego z łąk. Na niebie gwiazdy migoczące zasłonięte sennym woalem ciepłych oparów. Z rozkoszą siedzieli w dużej, chłodnej izbie, przesiąkniętej zapachem piwa i wódki. Stare, wyślizgane szynkwasy, rzeźbione staroświecko kozikiem, błyszczały w mroku. Mdły ogarek rzucał chwiejny cień na wszystko. Pili z cynkowych kubków. Był na nich wyrzeźbiony herb Litwy z Pogonią.

W izbie hałas się czynił, bo wchodzić zaczęli ludzie, z chrzcin wracający. Poznali między nimi znajomych.

Był Staszek, Cturuś, krewniak Anki i Józek Zbyrczak, juhas zawadjacki i zadzierzysty Tomek Sobczak.

Ujrzeli w końcu i Michała Stopkę, podchmielonego setnie, jak i cała gromada nie przymawiając. Cień przeleciał przez twarz Anki, gdy go ujrzała.

Ucięła muzyka. Prosili Ankę do tańca. Nie chciała. Aż ją wyciągnęli na środek izby. Tomek Sobczak wyzwyrtał ją Surusiowi i wtedy ujrzał ją Hieronim tańczącą. Pożerał wzrokiem całą jej postać, jak się gięła i piersią podawała zdaleka tancerzowi. Kazał sobie jeszcze dać wina i pił w duchu do niej, za ten taniec cudowny.

Ona mu uśmiech czasem w przegięciu prędkiem rzuciła i wielki blask rozpromienionych, rozbawionych oczu oddawała zdaleka, z uśmiechem, że to wszystko tylko dla niego, każde jej drgnięcie ruch każdy i przytupnięcie.

(C. d.)

Praca kobiety w zawodach.

Kraków w styczniu.

(BT.) Masowy udział kobiet w różnych zawodach i pracach, wykonywanych aż do wybuchu wojny świa towej prawie wyłącznie przez mężczyzn, jest smutnym skutkiem tej właśnie wojny, która zmusiwszy wszystkich zdolnych do służby wojskowej opuścić warsztaty pracy i stanowiska, otworzyła siłą konieczności pole dla szerszego działania kobietom.

O ile podczas wojny i w pierwszych powojennych latach było to smutną koniecznością, o tyle obecnie jest to ze wszech miar niepożądane.

Rola kobiety, czy to w rodzinie, czy w społeczeństwie lub narodzie, nie może być nigdy inną, jak była dotychczas w normalnych stosunkach.

Naturalne przeznaczenie kobiety nie może ulegać ani dowolnym interpretacjom ani liberalnym reformom, spaczającym kobietę i jej wzniosłe powołanie.

To, co się widzi dziś, jest objawem anormalnym, chorobliwym i szkodliwym przedewszystkiem dla samej kobiety.

Kobieta ma być matką. Stwórca przeznaczył jej ciężką, ale wzniosłą rolę, od której bez gwałcenia praw naturalnych uchylić się nie może i nie powinna.

Jaką jest kobieta, takim jest naród.

Dziś z prawdziwą troską patrzymy na te wszystkie kobiety, które tak mało zajęte są przy ognisku domowem, przy właściwem dla kobiety zajęciu, a tak masowo pracują w różnych zawodach.

Kilkunastoletnie panienki, ledwie ukończą jakie szkoły, zapisują się na prywatne kursa handlowe, pisania na maszynie itp., by następnie dostać się do jakiego biura, urzędu lub banku.

Wstępuje świeża, niezepsuta, skromna, rumieniąca się na dwuznaczniki.

Po roku biurowego flirtu i kolegowania z młodymi ludźmi jakżeż jest inną. Można wobec niej, a nawet z nią, mówić o wszystkiem bez osłonek.

Już się nie rumieni, bierze często i nawet chętnie udział w takich pogadankach, oderwana od ogniska domowego, nie pozostająca pod opieką matki, rodziców, wogóle zatraca, przynajmniej w moralnem znaczeniu, swą dziewiczość i skromność.

To strona moralna, a zdrowie?

Czy organizm przyszłej matki nie ponosi wielkiej szkody, czy jego odporność na przyszłe cierpienia nie ucierpi? Młode panienki zgarbione nad biurkiem lub maszyną, ślęczące nad księgą, sumujące astronomiczne cyfry, stają się po kilku latach blade, anemiczne, zdenerwowane, wątłe. Jakie to będą matki, jakie dzieci? Jest to poważne zagadnienie narodowe, którego lekceważyć nie wolno.

Jest jeszcze jedna ujemna strona.

Kobieta stanowi tanią konkurencję pracy dla mężczyzny, a przecież jego jest przeznaczeniem pracować, by zapewnić byt kobiecie, jako matce i żonie.

Z bardzo małymi wyjątkami jest kobieta, jako siła pracy, na ogół mniej wydatną, mniej zdolną i niżej ukwalifikowaną.

Przedsiębiorstwa i urzędy zajmują kobiętę jako siłę tańszą. Znaczy to forsować nie jakością, ale ilością. Jest to kalkulacja zła i niemoralna ze strony przedsiębiorstw, szkodliwa zaś dla mężczyzny, jako tego, który ma być podstawą bytu rodziny.

Ponieważ jest pełna nadzieja, że już w krótkim czasie ujrzymy zdrową walutę i stosunki zaczną wchodzić na normalne, przedwojenne tory, muszą kobiety w interesie ich samych i przyszłości narodu stopniowo wracać do ogniska domowego, a pracę zawodową pozostawić mężczyźnie.

Usunięcie trudności w przemyśle węglowym.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Jak się dowiadujemy, kryzys w przemyśle węglowym, pozostający w związku z projektowaną redukcją zamówień węglowych przez polskie kolejnictwo, został pomyślnie zażegnany. Albowiem na skutek przedłożonych przez Radę Zjazdu Przemysłowców Górniczych sprawozdań o groźnej sytuacji w przemyśle węglowym, Ministerstwo Kolei Żelaznych otrzymało w tych dniach z Ministerstwa Skarbu większe dotacje, które pozwolą uregulować należytości z kopalniami. W ten sposób kopalnie uzyskają możność terminowego uregulowania zaliczek robotniczych i uniknięcia starć, które zwłaszcza w Zagłębiu Dąbrow skiem na tem tle już się dały we znaki.

Czesi uniemożliwiają komunikację międzynar.

Chcieliby Polskę odciąć całkowicie od zachodu. — Na onegdajszej konferencji odrzucili wszystkie nasze wnioski.

Warszawa w styczniu.

Zakończona onegdaj międzynarodowa konferencja kolejowa, wykazała dobitnie wrogie stanowisko delegatów czeskich przeciwko wszelkim projektom skomunikowania się Polski z Zachodem.

Ani projekt wprowadzenia wagonu bezpośredniego Warszawa—Rzym, ani drugi wagonu Warszawa — Zürich nie mógł być urzeczywistniony, gdyż Czesi (mimo zgody Austrji i Szwajcarji) nie chcieli przepuścić tych wagonów przez swoje terjtorjum.

Gdy delegaci Polski i Austrji proponowali, biegnący już przez terytorjum czeskie, wagon Kraków—Wiedeń zastąpić wagonem Warszawa—Zürich, włączonym na tymże czeskim szlaku do tego samego pociągu, to i wtedy dali kategoryczną odpowiedź odmowną, chociaż dla nich nie stanowiło to żadnej różnicy prócz zmiany tablicy z napisem na tym wagonie.

Również spełzły na niczem projekty pociągu bezpośredniego między Łotwą (i Estonją), a Szwajcarją przez Warszawę.

Tym sposobem konferencja warszawska nie dała żadnych pozytywnych wyników dzięki — naszym, a raczej p. Seydy, przyjaciołom.

Charakterystycznym jest szczegół, że stanowisko Czechów tak dotknęło Austrję, że delegat jej wyraźnie podczas konferencji zaznaczył, że kwestje te poruszy w prasie wiedeńskiej.

Rozruchy w Zagłębiu Dąbrowskiem.

50 osób aresztowano.

Sosnowiec. (AW).

W związku z niepomyślnemi konjunkturami handlowemi i przemysłowo-finansowemi przemysł Zagłębia zaczyna borykać się z coraz większemi trudnościami i ogranicza produkcję. Z tego powodu zmniejszyły się zarobki robotników, co wywołało niepożądane fermenty.

W kilku zakładach przemysłowych miały miejsce awantury i wystąpienia robotników.

Obecnie strajkuje cementownia Wysoka, fabryka Fitznera i Gampera oraz kopalnia Mortimer, gdzie doszło do rozruchów na tle zatargu o wypłacenie robotnikom zaliczki. Aresztowano 50 osób za podburzanie do napaści na policję.

O dodatki drożyźniane w przemyśle.

Przemysłowcy zasadniczo zgodzili się, ale... Skarb musi zwiększyć kredyty dyskontowe.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

W związku z odbytą onegdaj w min. przemysłu i handlu konferencją z przemysłowcami włókienniczymi i udzieloną przez nich zgodą na wypłacenie dodatku drożyźnianego, dowiadujemy się, że przedstawiciele przemysłu poczynili jednak poważne zastrzeżenia.

Stwierdzili mianowicie, że bez wzmożenia pomocy kredytowej ze strony rządu wypłacanie dalszych wyrównań będzie niemożliwe. Redyskonto, według oświadczenia przemysłowców, jest w P. K. K. P. tak szczupłe, że przemysł nie rozporządza środkami obrotowymi na wypłaty. Szwankować mają również zaliczki rządowe na zamówienia wojskowe.

Przedstawiciele rządu przyrzekli niezwłoczne rozpatrzenie postulatów przemysłu.

Redukcje w Głównej Komisji Ziemskiej.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W związku z nowym statutem organizacyjnym Ministerstwa Rolnictwa uległy redukcji dotychczasowe agendy i znaczna część personalu Gł. Kom. Ziemskiej. Agendy przekazane zostały Ministerstwu. Zlikwidowana również została istniejąca przy Min. Rolnictwa międzyministerjalna komisja dla spraw osadnictwa wojskowego. Sprawy i agendy jej włączone zostały do Departamentu II, mianowicie do Wydziałów zapasu ziemi i parcelacyjno-osadniczego.

O jednolite ustawodawstwo

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Jak nas informują, ustawa o najwyższym trybunale administracyjnym ma być w najbliższym czasie rozciągnięta na województwo śląskie. Jest to krok naprzód w dziedzinie planowo przeprowadzanej unifikacji ustawodawstwa na całym terenie Rzpltej.

Jaskiniowe bogactwa Polski.

Warszawa (Tel. od wł koresp.).

W Ministerstwie Rolnictwa odbywają się narady nad zorganizowaniem Komisji jaskiniowej. Zadaniem tej komisji ma być przeprowadzenie eksploatacji olbrzymich pokładów ptasiego guana jaskiniowego, znajdującego się w Polsce w wielkich ilościach i stanowiącego pierwszorzędny nawóz rolniczy. Pokłady te znajdują się głównie w jaskiniach uwarstwień trjasowych w południowych i zachodnich okolicach województwa kieleckiego. W pracach tej komisji bierze czynny udział specjalista w tej dziedzinie, prof. Bobrowski.

Dalsze szczegóły tajnej organizacji P. P. P.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

„Kurjer Warszawski" podaje, że organizacja PPP (Pogotowie Patrjotów Polskich) liczyła w chwili obecnej kilka tysięcy członków i posiadała szereg oddziałów w miastach prowincjonalnych.

Projektowała ona wykonanie zamachu stanu drogą gwałtu.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi nadkomisarz Piątkiewicz, ten sam, który wykrył spisek Wieczorkiewicza i Bagińskiego.

Generalna Dyrekcja Poczt.

Warszawa. (Telef. od wł. koresp.).

Według projektu ustawy o Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, stanowiącej autonomiczną część Min. Przemysłu i Handlu, Ministerstwo ma zastrzeżone dla siebie sprawy następujące:

1) wynikające ze stosunku do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, ciał ustawodawczych, Prezesa Rady Ministrów i pp. Ministrów;

2) projekty ustaw, ogólnie obowiązujących, wniosków na Radę Ministrów i Komitet Ekonomiczny;

3) umowy międzynarodowe;

4) sprawy budżetu i zamknięć rachunkowych zarządu poczt i telegrafów;

5) taryfy pocztowe, telegraficzne i telefoniczne;

6) obsadzanie stanowisk służbowych;

7) udzielanie koncesji;

8) zakupy zagraniczne ponad 10.000 franków szwajcarskich.

Zakres działania poszczególnych wydziałów Dyrekcji, których jest 11, określi Min. Przem. i Handlu.

EKSPLOATACJA PORTU W GDYNI.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zamierza jeszcze w r. b. rozpocząć częściową eksploatację portu w Gdyni i wydzierżawienie terenów portowych osobom prywatnym. Przypuszczalnie wydzierżawione zostanie 50.000 metrów kwadratowych terenów. Preliminarz budżetowy Ministerstwa przewiduje, że w roku bieżącym wydatki, związane z eksploatacją portu, pokryte zostaną w całości wpływami z opłat portowych, natomiast eksploatacja kanałów i Wisły gdańskiej da deficyt.

WYCHODŹTWO POLSKIE DO ARGENTYNY.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

Według danych urzędowych, liczba emigrantów, przybywających z Polski do Argentyny, stale się zwiększa. Obecnie znajduje się tam 200.000 wychodźców. Warunki dla rolników — ze względu na wydajność ziemi — są podobno bardzo korzystne. Dotychczas olbrzymi procent wychodźców stanowią żydzi-handlarze.

Weksel długości 3 i pół metra.

(Przedstawiono go do dyskonta w PKKP. w Łodzi).

Jedna z firm łódzkich przedstawiła onegdaj do dyskonta w PKKP. weksel, który po wymierzeniu go wykazał długość 3 i pół metra.

Na tasiemcowym allongu doczepionym do weksla naklejone były marki stemplowe, gdyż weksel opiewał na 5 miljardów marek.

Poszukiwania za fabryką fałszywych dokumentów wojskowych

Kraków, 14 stycznia.

Jak wiadomo, na wyjazd za granicę potrzebne jest do wizy paszportowej zezwolenie wojskowej komendy i zgoda Komendy wojskowej jest zaś uwarunkowana ważnemi powodami.

Wobec tych trudności powstała **na terenie b. Kongresówki** jakaś wielka fabryka **fałszywych** dokumentów wojskowych, która wyrabiała odpowiednie zaświadczenia dla władz wydających wizy paszportowe. Zaświadczenia te były wyrabiane tak doskonale, że długi czas nie poznały się na nich władze. Dopiero w ostatnich dniach wykryto podstęp i żandarmerja wojskowa rozpoczęła śledztwo, które ogarnia zacząwszy od Warszawy niemal całą b. Kongresówkę.

Agitacja komunistyczna wśród... uczniów gimnazjalnych.

Częstochowa, 13 stycznia.

Dochodzą nas wiadomości, że wśród uczniów gimnazjalnych uprawia się agitację komunistyczną. Nazie dzieje się to **w gimnazjach** Kongresówki, ale... tego samego oczekiwać **należy** i w **Małopolsce.**

W tych dniach na ręce poważniejszych uczni częstochowskich gimnazjów państwowych zostały przysłane bezpłatnie egzemplarze pisma o niewinnym tytule: „Zew“.

Jednodniówka uczącej się młodzieży.

Jednak ten niewinny tytuł ukrywa bezwstydną **agitację** antypaństwową i antyreligijną. W artykułach opatrzonych pięknie brzmiącemi nagłówkami znaleźć można cały stek najbrudniejszych wymysłów na rząd polski, religję i narodowość.

W artykule o obozach letnich przysposobienia wojskowego niepodpisany autor twierdzi, że młodzież była tam głodzona i przyuczana przez swych instruktorów do zwierzęcego obchodzenia się z żołnierzem, że cyfry statystyczne dowodzące świetnego rozwoju fizycznego młodzieży są z rozmysłem przez władze wojskowe sfałszowane, aby w społeczeństwo nasze wmówić pożytek takich obozów.

W artykule zatytułowanym „Hufce szkolne“ bezimienny pseudo-uczeń stara się udowodnić, że Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. dąży do pozbawienia młodzieży szkolnej jej ideałów i wpojenia w nią poszanowania brutalnej siły.

Najciekawsze jednak zdania można znaleźć w artykułach o religji w szkole i o Wolnem Harcerstwie, odłam krańcowo-lewicowej młodzieży. Jako hasła, któremi powinna się kierować młodzież szkolna głosi „Zew“: bezwyznaniowość, antymilitaryzm, wolnomyślność, międzynarodowość oraz twórczy bunt. Jednem słowem, cała tendencja tego pisemka jest nawskroś bolszewicka i wskazuje, że wrogowie nasi wyciągają swe macki po młodzież polską, starając się zatruć jej duszę zgubnemi wpływami. Młodzież szkolna powinna zrozumieć właściwy cel tej agitacji i z oburzeniem odrzucić to nędzne piśmidło.

Niezwykłe awantury
ze zwłokami nieboszczyka.

Olkusz, w styczniu.

Pod wsią Węgrzynowem, pow. Włoszczowskiego niewiadomi na razie sprawcy zabili i obrabowali w dniu 15 grudnia r. z. niejakiego Szaję Berka Szpiglera, mieszkańca miasteczka Żarnowca.

Do czasu przybycia na miejsce zbrodni lekarza i sędziego śledczego, zwłoki zabitego Szpiglera zabezpieczono, a do pilnowania ich postawiono stróża.

Ale, nazajutrz w południe, do miejsca, gdzie leżał trup, zjechało furmankami wielkie mnóstwo żydów krewnych nieboszczyka, i mimo protestu stróża, pilnującego zwłok, zabrali ciało na wóz i uwieźli je.

Po długich dopiero poszukiwaniach udało się policji włoszczowskiej odnaleźć zwłoki Szpiglera; oczywiście, na kirkucie żydowskim w Żarnowcu pow. Olkuskiego. Zabawa w chowanego miała na celu uniknięcie sekcji zwłok, a w rezultacie przesądy żydowskie utrudniły prow[illegible]dztwa i wykrycie sprawców zabójstwa.

Winni porwania i ukrycia zwłok pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej.

Nowy przemysł.

Warszawa, w styczniu.

Jak donoszą tutejsze pisma, przed gmachami, w których palić nie wolno, a więc przed teatrami itp. kwitnie przemysł zbierania niedopałków od papierosów. Chłopcy i dziewczęta zbierają z chodników gorączkowo porzucane szczątki papierosów, zanoszą je do domu, wykruszają a tytoń przesypują do świeżych tutek. Następnie wyroby gotowe sprzedają na stacjach dorożkarskich oraz w miejscach krążenia rozmaitych wyrobników. Papierosy te w cenie po 4000 5000 mk. za sztukę, w czasie panującej olbrzymiej drożyzny wyrobów tytoniowych jako o połowę tańsze od „paczkowych“ kupują również inteligenci oraz młodzież szkolna.

Po redukcji więcej
pracowników na kolejach niż przed nią!

Warszawa, 14 stycznia.

Urzędowa P. A. T. podaje ilość personalu na polskich kolejach żelaznych w preliminarzu na r. 1924, w porównaniu z r. 1923 i 1922.

Według tego źródła było pracowników:

	w r. 1922	1923	1924
Etatowych	84.820	86.491	87.535
Nieetatowych	87.136	6.661	95.983
Sezon. i niest.	—	8.050	35.219
Ogółem	171.956	165.202	217.737

Z cyfr tych wynika, że obecnie, po „redukcji“ liczba pracowników kolejowych powiększyła się w stosunku do roku ubiegłego (1923) o 52.535, czyli o przeszło 30 proc.

Czem to tłumaczyć?

Skasowanie dwóch placówek attach'e.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Dowiadujemy się, że ze względów oszczędnościowych z dniem 1 lutego br. skasowane zostają dwie placówki attache wojskowych: w Waszyngtonie i w Belgradzie.

Z CAŁEJ POLSKI.

Kryzys węglowy w Warszawie. — Konkurs ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Staszica. — Opodatkowanie się dobrowolne oficerów DOK. II. na rzecz bibljotek wojskowych. — Dziwolągi ze znaczkami stemplowymi. — Ile marek zjada Łódź miesięcznie? — Zboczenie filantropijne.

Z Warszawy donoszą, że w związku z rozporządzeniem Ministerstwa Kolei Żelaznych o wstrzymaniu dowozu węgla z powodu zatorów kolejowych **stolica niespodzianie dotknięta została kryzysem węglowym i związaną z nim spekulacją.**

Wielkie kopalnie górnośląskie, „Saturn“, zaopatrujące stolicę w węgiel, zawiadomiły telegraficznie wydział zaopatrywania, że nie mogą wysyłać węgla aż do odwołania rozporządzenia Min. Kolei. Żel. To spowodowało niezwykłą zwyżkę cen, mimo, że zapasy węgla miejskiego rzucone zostały na rynek.

Dla uniknięcia spekulacji zapasy te — wobec wyczerpującej się ilości, sprzedawane są tylko detalicznie. W składach miejskich węgiel sprzedawano onegdaj po cenach 65.000.000 za tonę wraz z dostawą loco podwórze. Cena ta uległa dnia następnego zwyżce do 70.000.000 Mk. za tonę.

*

Warszawskie Towarzystwo Naukowe celem uczczenia setnej rocznicy śmierci Stanisława Staszica, ogłasza **konkurs na temat poświęcony któremukolwiek z działów pracy Staszica** ze szczególnem uwzględnieniem rozwoju jego ideologji.

Nagroda konkursowa wynosi złotych polskich 100. Prace autorów, ubiegających się o nagrodę powyższą, winny być nadesłane sekretarzowi generalnemu Towarzystwa Naukowego warszawskiego przed 1. października 1924 r. Do rękopisu dołączyć należy kopertę zaklejoną, zaopatrzoną tem samem godłem co i rękopis i zawierającą nazwisko i adres autora.

*

Przykład dbałości o sprawy kulturalne dał korpus oficerski DOK II. Lublin.

Mianowicie na podstawie ogólnej zgody korpusu oficerskiego w sprawie **dobrowolnego opodatkowania się oficerów na rzecz bibljotek wojskowych,** zarządził dowódca tego Okręgu, że począwszy od 1 stycznia b. r. każdy oficer pełniący czynną służbę na terenie DOK. II. Lublin, ma być opodatkowany na rzecz bibljotek wojskowych, w wysokości uchwalonej przez odnośny korpus oficerski. Kwota ta jednak nie może być mniejszą od 25 groszy, według każdorazowego kursu Mkp.

Sumy zebrane tą drogą zużyte mają być możliwie prędko na cele bibljoteczne (zakup i oprawa dzieł i czasopism), a to celem ochrony przed ewentualną stratą wskutek wartości pieniądza.

*

Niewiadomo, czy niedołęstwo, czy też tradycja biurokratyczna, odziedziczona po państwach zaborczych, bywa u nas częstokroć powodem rozmaitych dziwolągów, wynikających z rozporządzeń rządów.

I tak np., jak pisze „Głos Lubelski“, w związku z podniesieniem od N. Roku stawki wszelkich opłat stemplowych wytworzył się przy składaniu podań w urzędach taki chaos, iż urzędnicy przyjmujący podania „tracą głowę“ i cierpliwość, przeciągając prostą nieraz czynność do nieskończoności.

Nic w tem dziwnego, bo jeśli wypadnie urzędnikowi sprawdzić na każdym podaniu **ilość znaczków stemplowych, wynoszących przeciętnie kilkanaście** arkuszy **do jednego podania,** to przy kilkudziesięciu tylko podaniach dziennie urzędnik czuje się oszołomionym już samą ilością znaczków i cyfr.

Do tego dodać jeszcze należy tłum interesantów naklejających w biurze setki znaczków stemplowych na kilkunastu arkuszach papieru — **egzemplarz okazowy zawiera 20 arkuszy znaczków stemplowych.** — oraz kasujących je, bo bez skasowania podanie nie zostaje przyjęte.

*

Na pytanie, **Ile marek zjada Łódź miesięcznie,** dają odpowiedź następujące fakty:

W grudniu ub. r. w łódzkim oddziale P. K. K. P. **oddano do dyskonta 200.000 weksli, opiewających na sumę 16,000 miljardów marek.** Z tego zamieniono na gotówkę około **190.000 weksli na sumę 13 z górą miljardów. Portfel codzienny oddziału łódzkiego P. K. K. P. w ostatnich dniach grudnia wykazywał stan** 60.000 weksli.

Ze wzrostem dyskontowanych weksli mnożą się wypadki protestów. Są dni, kiedy PKKP. **odsyła do** notarjuszy po 5000 z górą weksli.

W styczniu br. podaż weksli jeszcze się powiększyła. Dziennie przedkładane jest przeszło 20.000 weksli, a średnia podaż utrzymuje się na poziomie 15.000.

W związku z tem w oddziale łódzkim PKKP. odczuwać się daje brak miejsca spowodowany olbrzymim napływem interesantów. **Podczas niektórych dni czynnych jest 40 kas.**

*

O szczególnego rodzaju zboczeniu filantropijnem donoszą z miasta Gniezna na Pomorzu, co następuje:

Nasze miasto nieraz już zdobywało się na kroki, które wprost nazwać można idjotyzmami. Ostatnio jednak pozwoliło sobie nasze miasteczko na śmieszność, która u rozsądnych obywateli wywołuje rumieniec wstydu.

Oto w czasie gwiazdkowym **urządzono wilję dla więźniów nie politycznych, lecz zwykłych kryminalistów.** Nasze obywatelstwo udało się do więzienia i tam łamało się opłatkiem z więźniami. Niestety nie mogę poinformować, czy panowie obywatele byli ubrani w lak, frak i klak, a panie w toaletach balowych. Również nie wiadomo, czy ze złodziejami i szumowinami społecznemi pito „bruderschaft“. Jednakże nastrój musiał być serdeczny, bo więźniowie zrewanżowali się obywatelstwu urządzeniem teatru amatorskiego. Tutaj odezwało się jednak samopoczucie obywateli, gdyż nie poszli na owo przedstawienie.

Nie dało to atoli spać pewnej wielkiej dobrodziejce więźniów, więc postanowiła urządzić dla więźniów kawkę z współudziałem obywatelstwa. Jednakże i tym razem obudzona godność własna nie pozwoliła obywatelstwu brać udziału w tych idjotyzmach postrzelonych mózgownic.

W świetle plotek.

Warszawa, 14 stycznia.

Najdokuczliwszą stroną naszego życia politycznego jest plotkarstwo. Koło Sejmu, koło ministerjów, koło Belwederu, koło Sztabu Generalnego roi się od osobników, którzy „wszystko wiedzą“ i wszystko mówią. Mają miny, pełne tajemniczości i zawsze gotowi są zwierzyć się z jakąś sensacją. Od tych zawodowych plotkarzy wieść przedostaje się do pokojów reporterskich w gazetach, do kawiarń, do banków, do [illegible]ów. Rośnie z ust do ust, wynaturza się, nabiera potwornych kształtów i koniec końcem zaczyna wywoływać wiarę, nastroje, atmosferę podniecenia.

Gdy się mieszka w Warszawie, codzień prawie można usłyszeć wiadomość, że za kilka dni coś się stanie. Ktoś się poda do dymisji, ktoś padnie, ktoś przeciw komuś wystąpi, ktoś rozbije jakiś klub sejmowy, ktoś „znowu wypłynie“ itd. itd.

Czego fantazja warszawistowska nie wymyśli!

Najnowszym tematem bajd jest melodramatyczny pomysł: „Witos contra Wojciechowski“. Ani mniej ani więcej, tylko „dreszcz“ jest następujący: Witos nie jest zadowolony z Prezydenta Rzeczypospolitej i dąży do wysadzenia go ze stanowiska. Jak? Jaką drogą? Tu twarze stają się pełne demonicznej domyślności: Witos obalił gabinet Grabskiego, a po obaleniu Grabskiego, Wojciechowskiemu nic nie pozostanie, jak zrezygnować z prezydentury Państwa.

— Dlaczego Wojciechowskiemu nic nie pozostanie, tylko to?

— Dlatego, że Grabski dostał nominację, jako mąż zaufania Wojciechowskiego.

— A Witos, poprzednik Grabskiego, czyż był mężem nieufności Wojciechowskiego?

— No nie, ale uzyskał votum ufności Sejmu.

— A Grabski takiego votum ufności od Sejmu nie uzyskał?

— Uzyskał, ale to jest co innego.

Tu twarz przybiera wyraz sekretności na znak, że bardzo wiele wie, ale powiedzieć nie może — i na tem czysto kawiarnianem: „Ale to co innego“, łańcuch rozumowania się urywa.

Plotka nie zastanawia się, że, czy gabinet jest parlamentarny, jak był za Witosa, czy pozaparlamentar[illegible] jest obecnie, to musi on być równocześnie akceptowany zarówno przez Prezydenta Państwa, jak i przez parlament — i że upadek gabinetu nie angażuje w niczem prestiżu Prezydenta Państwa... plotka nie czyta kompetencji i nie chce czytać, plotka chce tylko niepokoić.

Witos przeciwko Wojciechowskiemu? Plotka zapomina, że prezydent Wojciechowski aż do dnia wyboru na Głowę Państwa był członkiem stronnictwa Witosa i przez toż stronnictwo dwukrotnie był jako kandydat stawiany. Musiałoby więc w pojęciach polityczny[illegible] dojść do zupełnej anarchji, gdyby swego kandydata stronnictwo wysadzało z posterunku. Ale cóż plotkę obchodzi logika.

Witos obalił Grabskiego? Obalić można tylko większością głosów. Gdyby Witos miał większość, toby do dziś dnia był premjerem. Będzie więc obalał mniejszością. Cud się stał pewnego razu.

Inna rzecz, że plotkarstwo stołeczne jest produktem tego samego niepokoju i tej samej histerji, która buszuje po umysłach bardzo wielu działaczów politycznych. Obalenie rządów stało się jakąś potrzebą nerwową. Dla tej potrzeby nerwowej w mózgach warchołów pracują nieprzerwanie kombinacje sojuszów, spółek, secesji, rozłamów. Gdyby się tak dało połowę chadecji przeciągnąć do lewicy? Gdyby się tak dało Dubanowicza ustawić przeciw Grabskiemu? Gdyby ze 4 enpeerów przeszło na naszą stronę? Gdyby tak jakoś zrobić, żeby socjaliści poszli przeciwko Wyzwoleniu? Najdziecinniejsze fantazje, mające na celu co? Zmianę, nowość, widowisko, zmianę w „repertuarze“ rządowym, jak są zmiany w teatrze, w operetce, w kabarecie.

Nasze stronnictwa utworzyły się nie na zróżniczkowaniu poszczególnych interesów społecznych — lecz na różnicy ludzkich temperamentów. Programami są właściwie ludzie, jednostki: Witos, Piłsudski, Dmowski. Tam, gdzie są jasne kontury interesów społecznych, tam sojusz lub walka mają z góry przepisane nakazy i możliwość. U nas niema nakazów rzeczowych, są za to wszelkie możliwości. Dlaczegoż Thugutt właściwie nie mógłby być prawicowcem, skoro prawicowcem jest Witos? Wszak obaj reprezentują jedną i tę samą warstwę włościańską? Jeden i ten sam interes polityczny ma wyborca Witosa i wyborca Thugutta. A tymczasem? A tymczasem włościanin Witos jest prawicowcem, a baron inflancki Thugutt jest lewicowcem, demokratą, „proletarjuszem“.

Igraszki polskich widzimisię. Zachcianki polskich fantazji. Takim będę, bo takim mi się być podoba!

Nic więc dziwnego, że na takim lotnym piasku podstaw naszego życia politycznego, plotka jest odpowiednikiem opinji politycznej.

O przyspieszenie awansów oficer.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Od szeregu miesięcy przygotowywane prace Oddziału V Sztabu Generalnego nad zestawieniem pierwszego, normalnego w wojsku polskiem awansu, jak się dowiadujemy, dobiegają końca. Gotowa lista awansowanych oficerów, tak ze starszeństwa, jako też i z wyboru, zostanie w najbliższych dniach przedłożona Ministrowi Spraw Wojskowych do podpisu, poczem zostanie przekazana Prezydentowi Rzeczypospolitej do zatwierdzenia.

† Wincenty Rapacki.

Nestor polskich artystów dramatycznych, śp. Wincenty **Rapacki, zmarł onegdaj w Warszawie,** licząc lat 85.

Nazwisko Rapackiego łączy się w dziejach polskiego teatru z nazwiskami Żółkowskiego, Królikowskiego, Ostrowskiego, Bakałakowiczowej, Hofmanowej itd. Z jego śmiercią pękło ostatnie ogniwo, łączące nas z wielkim okresem sceny polskiej.

Rapacki, urodzony w 1838 r., karjerę sceniczną rozpoczął, jako dwudziestoletni młodzieniec, a w r. 1870 zaangażowany do Warszawy do teatru „Rozmaitości“, przez lat kilkadziesiąt stanowił jeden z głównych filarów tej sceny, jako aktor i reżyser. On wprowadził pierwszy na scenę polską Blizińskiego i Lubowskiego. Pod jego zaś kierunkiem rozwijały się talenty Modrzejewskiej, Jana Taterkiewicza i wielu innych.

Do najświetniejszych ról Rapackiego należały kreacje: Wita Stwosza w dramacie własnym „Wit Stwosz“, Miłeczka w „Zemście za mur graniczny“, Radziwiłła „Panie Kochanku“, w „Miodzie Kasztelańskim“, „Hamleta“, Jana Kazimierza w „Mazepie“ oraz w wielu komedjach Sardou.

Zmarły rozwijał również żywą działalność literacką. Jest autorem powieści: „Histrjoni“, „Hanza“, „Czarny Dwór“ (wyd. 1923 r.), dramatów: „Maćko Borkowicz“, „Wit Stwosz“. Niezmiernie interesujące jego pamiętniki stanowią cenne źródło dla historyków teatru polskiego.

Polska traci w Zmarłym nietylko wybitnego artystę i utalentowanego literata, ale i gorącego patrjotę. Zasługi jego obywatelskie uczczone zostały orderem „Polonia Restituta“.

Co się dzieje w literaturze naszej?

(Choynowski Piotr: „Dom w śródmieściu“. — Dębicki Zdzisław: „Poezje“. — Ossendowski Antoni: „W ludzkiej i leśnej kniei“. — Ostrowski Jerzy: „Obok życia“. Wydane nakład. Księg. Gebethner i Wolff w Warszawie. — Curiosum grafomówstwa.

Dom w wielkiem mieście, zawierający w sobie wszelkie możliwe magazyny i sklepy, gnieżdżący liczne zbiorowisko ludzkie, wśród którego spotkać można przedstawicieli najrozmaitszych zawodów, jest jak gdyby małą komórką społeczną, mogącą od biedy wystarczyć sobie samej. Na przestrzeni od suteren do poddasza stykamy się tu z ludźmi o najróżniejszych usposobieniach, charakterach i poglądach: od zwykłych zjadaczy chleba do artystów z Bożej łaski, od ludzi zajętych wyłącznie rodziną i domem do hulaków, wesoło prowadzących życie, od niedołęgów życiowych do ludzi rzutkich i przedsiębiorczych, od białych do czerwonych. Zazwyczaj są oni sobie obcy, obojętnie mijają się na schodach czy w bramie domu, co najwyżej tu i ówdzie skłaniając ucho ku ploteczkom domowym. Trzeba dużego talentu na to, by ten niezgrany z sobą i niezżyty tłum ludzi, zamieszkujących olbrzymią kamienicę miejską, stykających się z życiem najczęściej dopiero poza jej murami, ożywi[illegible]ną akcją powieściową. Zadanie to postawił sobie i wypełnił pomyślnie Piotr Choynowski w ostatniej swej powieści p. t. „Dom w śródmieściu“. Dał on nietylko galerję świetnie zarysowanych portretów lokatorów domu w śródmieściu, ale i stworzył z tego materjału powieść tętniącą prawdziwem życiem, dobrze skonstruowaną i harmonijną. Złożyły się na nią świetny dar obserwacyjny, umiejętne zawiązanie intrygi i potoczysta, niewymuszona forma opowiadania. Powieść obfituje w momenty wysokiej wartości literackiej, a dzięki wskazanym wyżej zaletom pisarskim czyta się ją ze stale wzrastającem zaciekawieniem.

*

Jubileuszowy zbiór poezji Dębickiego promieniuje pięknem i doborem.

Wydanie obejmuje następujące działy:

Nie wiem kiedy, nie wiem skąd; Kraj lat dziecinnych; Oglądam się za siebie; Żal; Anno Domini; Z wrażeń włoskich; Listy, które jej nie doszły; Aleja jesionowa; Echa; Mojemu pokoleniu; Rok 1914—15; Wola życia.

Każdy wiersz Dębickiego budzi w nas coś, co drzemie w duszy, dobrego, a szarzyzną życia codziennego przygłuszone. Jest to poeta wiecznie młody i żywy.

*

Rzecz istotnie wspaniała!

Autor książki „Przez kraj ludzi, bogów i zwierząt“, głośnej obecnie na obu półkulach ziemi, gdyż i w St. Zjednoczonych doznaje ona ogromnego powodzenia, występuje wobec polskiej publiczności z nowem dziełem. „W ludzkiej i leśnej kniei“ — to tak samo, jak i pierwsza książka, wspomnienia, dotyczące życia Dalekiego Wschodu. Czyta się je, niby baśń fantastyczną, tyle w niej jest zdarzeń niezwykłych, wstrząsających wyobraźnię i uczucie i przykuwających uwagę czytelnika. Autor umie ze swych nieustannych wędrówek po bezmiernych obszarach Azji wydobyć wszystko, co jest tajemnicze, często „romantyczne“, co odbiega od przeciętnego szablonu szarego życia europejskiego. Prowadzi on za sobą czytelnika po stepach, jeziorach, morzach, przesuwając przed jego oczyma potężne i groźne obrazy natury, na tle której występuje kolejno szereg bohaterów oryginalnych, jakich mogą wytwarzać tylko wyjątkowe warunki bytu w owych odległych krajach. Między innemi, prof. Ossendowski daje nam szkice i obrazy z życia Sachalinu, tej straszliwej wyspy męczarni, której sama nazwa przejmowała grozą. Doprawdy trudnoby było wśród bujnego dorobku piśmienniczego ostatnich czasów wynaleźć książkę bardziej zajmującą od tej „ludzkiej i leśnej kniei“ Ossendowskiego.

*

W dziedzinę, dotychczas nieznaną i nietykaną piórem literackiem, wkracza Jerzy Ostrowski — w życie więzień polskich. Pole to dla autora było ponętne, jako nieuprawne dotychczas, ale też i trudne. Zwycięstwo w opanowaniu trudności Ostrowski zawdzięcza nietylko odwadze własnej i intuicji, ale niewątpliwej znajomości przedmiotu i talentowi pisarskiemu. „Zboczywszy“ z drogi życia, znalazł on olbrzymią sferę myśli, odczuć, wzruszeń, czynów, składających się na „inne życie“, istniejące obok tego, jakiem my żyjemy. Bohater powieści, Franciszek Maciążek, to bywalec, a więc i znawca więzień i życia więziennego. W mglisty i dżdżysty poranek wkraczamy wraz z Maciążkiem w owo „inne życie“ i rychło poczynamy się w niem rozglądać z zaciekawieniem i orjentować. Rychło też poznajemy wielką różnorodność typów ludzkich i różnorodność zdarzeń nowych, nieznanych nam dotychczas i nieraz nawet nieprzeczuwanych. Ze wzrastającem zainteresowaniem wtajemniczamy się w czynniki dziwnego życia, patrząc jednocześnie na ewolucję, jaka zachodzi w duszy bohatera, i jaka prowadzi go z powrotem do „życia“ zwykłego. I tu poczyna się pełna prawdy bolesnej tragedja, przeprowadzona przez autora z niezwykłem poczuciem realizmu: Maciążek chce wrócić i zostać „w życiu“, lecz samo owo życie go odtrąca i zmusza, by znów szedł „obok życia“. Powieść ta zapowiada talent oryginalny i świeży.

*

Nakładem Dominika Jakubiszyna w Wilnie ukazał się dramat w 5 aktowy: Synowie Noego. Napisał go **Kazimierz Francuzowicz.** Co to za potworne dramidło świadczą o tem grafomańskie dopiski autora, które podaje na końcu książki: Czytamy tam:

„Napisano w 1902 r. w majątku pp. Hurczynów, w Antoszewie, ziemia Kowieńska. Pisałem w parku rankami, latem od czerwca do września.

W grudniu 1905 r. przepisywałem z bruljonów w Kownie, w domu p. Sosnowskiej, na Kurowskiej ulicy.

Drugi odpis zrobiłem w 1918 r. koło Petersburga, stacja Wyryca, 3-ci przystanek, dom Fadiejewów. Ten odpis został w Warszawie u aktora Szyllera.

Trzeci odpis zrobiłem w Wyrycy w domu Siergiejczuk w 1919 r“.

Dramat sam jest ponurem curiosum grafomówstwa.

——o——

Echa wypadków listopadowych w Krakowie

Kraków w styczniu.

Jak się dowiadujemy, na wniosek sądu wypuszczono wczoraj z więzienia dalszych pięć osób, przebywających w śledztwie w sprawie zajść z 6 listopada ub. roku w Krakowie.

Są to: Alfred **Beim**, Wilhelm **Kostilek**, Stefan **Święch**, Ludwik **Kubala**, Marjan **Furyna**. Obecnie pozostaje w arestach śledczych około 20 osób. Śledztwo w głównym zarysie zostało już ukończone, obecnie zaś sędziowie śledczy dopełniają szczegóły, odnoszące się do głównego aktu oskarżenia. W sprawie aresztowanych w Trzebini, w związku z tamtejszymi rozruchami listopadowymi, sędzia śledczy Dr Świądrowski przesłał akta do prokuratury.

Tragiczne samobójstwo b. prezesa sądu Dra Pogorzelskiego.

Kraków w styczniu.

W niedzielę w godzinach południowych odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w głowę, Dr Djonizy Pogorzelski, emer. prezes Sądu okręg. karnego w Krakowie, a ostatnio pełniący funkcję zastępcy prezesa m. Urzędu rozjemczego dla spraw najmu w Magistracie krakowskim.

Śp. Dr Pogorzelski przed objęciem sprawowanego ostatnio urzędu pełnił funkcje siły pomocniczej w Wydz. budowlanym Magistratu i już wówczas zdradzał objawy choroby nerwowej, która z biegiem czasu zaczęła się potęgować. Dr Pogorzelski pobierał miesięcznej emerytury **dwadzieścia kilka miljonów**, zaś z magistratu **siedm miljonów**; nic też dziwnego, że dochody te, nie pozostające w **żadnym stosunku** do wzrastającej drożyzny, stwarzały dla emeryta tego rodzaju warunki, które musiały go przejmować troską o codzienny byt. W dodatku przykre stosunki rodzinne pogarszały fatalną sytuację Dra Pogorzelskiego i na tem tle należy dopatrywać się przyczyn rozpaczliwego kroku denata.

Dr Pogorzelski wyszedł w niedzielę rano około godziny 10-ej z domu i udał się do Magistratu, gdzie — korzystając z nieobecności personalu urzędniczego — odebrał sobie życie. Na odgłos strzału nadbiegli z sąsiedniego biura dyżurujący urzędnicy i znaleźli drzwi zamknięte na klucz, a z wewnątrz usłyszeli rzężenie konającego. Posłano po ślusarza, który otworzył drzwi. Niestety, ratunek był spóźniony, gdyż Dr Pogorzelski już nie żył.

Po oględzinach sądowo-lekarskich ciało tragicznie zmarłego przewieziono do kostnicy.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Kaligula".
Środa popoł. o 5: „Gwałtu co się dzieje" — wieczorem o 9: „Kabaret-dancing".

REPERTUAR OPERETKI.

Wtorek: „Szczęście Mery".
Środa: „Szczęście Mery".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Wtorek: „Noc Sabathu".
Środa: „Noc Sabathu".
Czwartek: „Noc Sabathu".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Za jeden pocałunek. Jedno z niewielu filmów, będących arcydziełami.

Promień: Sułtanka Olivia. Sensacyjny wschodni dramat w 6 aktach.

Reduta: Stworzenie świata (2 serje razem); wspaniały film włoski.

Uciecha: Tih Minh (3 i 4 serja razem); dokończenie słynnego dramatu.

Wanda: Władczyni dolara i Neapolitańczyk; wspaniały dramat w 6 aktach, w gł. roli Mirendorf, Goetzke itd.

Warszawa: Ostatni występ linoskoczka; dramat cyrkowy w 6 aktach.

Zachęta: Kara; II część Sodomy i Gomory z Lucy Doraine w gł. roli.

SPRAWA UPOSAŻENIA FUNKCJONARJUSZY MIEJSK. NA POSIEDZENIU RADY M. KRAKOWA.

W najbliższym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady m. Krakowa, na którem jako główny punkt porządku dziennego omawiana będzie sprawa uposażenia funkcjonarjuszy miejskich według nowej ustawy. Dotyczący projekt, opracowany już przez Prezydjum miasta, będzie przedmiotem dyskusji na Sekcji Skarbowej Rady m. we środę 16 bm.

CUKIER STYCZNIOWY DLA KRAKOWA MA BYĆ GORSZEJ SORTY.

Dziś, tj. we wtorek, odbędzie się w Prezydjum m. Krakowa ponowna konferencja kierowników kooperatyw i konsumów, oraz m. zakładów aprowizacyjnych, na którą zaproszony został p. Habicht, jeden z generalnych dyrektorów polskiego przemysłu cukrowniczego.

Konferencja zwołana została na skutek otrzymanych onegdaj telegraficznie wiadomości, że kontyngent styczniowy cukru, przyznany gminie m. Krakowa i kooperatywom, zawierać będzie **sortyment gorszy**, a mianowicie **cukier kostkowy prasowany.** Cukier ten, znany z czasów przedwojennych, uważany był za gatunek drugorzędny, gdyż z trudnością się rozpuszczał i zawierał różne domieszki. Akcja uczestników konferencji będzie zmierzała w kierunku wyjednania dla ludności m. Krakowa cukru grysikowego.

PO WŁAMANIACH DO SKLEPÓW JUBILERSKICH W RYNKU.

W związku z ostatniemi dwoma włamaniami do firm jubilerskich w Rynku głównym przeprowadziły organa policji obławę, w czasie której aresztowano **kilkadziesiąt osób.**

Wśród aresztowanych znajduje się **kilku znanych policji kasiarzy,** którzy podejrzani są o udział we wspomnianych włamaniach.

NOWE TARYFY POCZTOWE.

W czasokresie od 16 do końca stycznia br. przedstawiać się będą opłaty mniej więcej w sposób następujący:

I. Taryfa pocztowa.

a) W obrocie krajowym normalny list zwykły 200 tys. Mp; kartka pocztowa 120 tys. Mp; druki zależnie od wagi najmniej 60 tys. a najwięcej 600 tys. Mp; próbki towarowe do 250 gr. 200 tys. a ponad 250 gr. 400 tys. Mp.; listy wartościowe, jak za list polecony i należytość od wartości tak jak dotychczas po 1000 Mp od każdych 100 tys. Mp. Paczki zależnie od wagi najmniej 600 tys. Mp a najwięcej 3,800 tys. Mp, przyczem należytość od wartości, jak przy listach wartościowych powiększona jednak o 40 tys. za paczki obciążone wartością ponad 1 mili. marek. Przekazy pocztowe tak jak dotychczas, t. j. zależnie od kwoty, najmniej 30 tys. a najwięcej 200 tys. Mp.

Za polecenie, za recepis zwrotny, za nadanie przesyłki za pobraniem, za zmianę adresu, za reklamację i za zawiadomienie o niedoręczalności paczki pobierać się będzie po 400 tys. Mp. zaś za przesyłki poste-restante prócz zwykłej opłaty jeszcze 40 tys. Mp.

Za doręczenie przekazów pocztowych PKO. wraz z pieniędzmi zależnie od kwoty, najmniej 500 Mp najwięcej 100 tys. Mp, za doręczenie zaś listów wartościowych najmniej 3000 Mp a najwięcej 50 tys. Mp Pospieszne doręczenie przesyłek kosztować będzie 800 tys., a składowe za paczkę wyniesie za każdy dzień zwłoki 200 tys. Mp.

Za doręczenie wreszcie paczek, tam gdzie ta służba istnieje płacić się będzie zależnie od wagi najmniej 200 tys. Mp a najwięcej 500 tys. Mp.

b) W obrocie zagranicznym normalny list zwykły 600 tys. Mp; do Austrji jednak, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier 450 tys. Mp; kartka pocztowa 360 tys. Mp a do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier 275 tys. Mp. Druki za każde 50 gr. 120 tys. Mp; próbki towarowe za każde 50 gr. 120 tys. Mp najmniej jednak 240 tys. Mp; listy wartościowe, jak list polecony i nadto 50 centimów od każdych 300 franków obliczone jednak według kursu dziennego franka złotego i paczki według dotychczasowej taryfy zagranicznej, przyczem również stawki wyrażone we frankach i centim. oblicza się według kursu dziennego.

Za polecenie i za recepis zwrotny po 600 tys. Mp a za zmianę adresu lub zarządzenie zwrotu przesyłki i za reklamację po 1,200 tys. Mp.

II. Taryfa Telegraficzna.

W obrocie krajowym opłata od wyrazu 150 tys. Mp, najmniej jednak 1,500 tys. Mp; za telegram pilny 450 tys. od wyrazu, najmniej jednak 4,600 tys. Mp, a przy telegramach prasowych 80 tys. od wyrazu. Za telegramy nadawane telefonem 400 tys. a za nadeszłe odtelefonowane abonentom 200 tys. Mp za każde 100 słów lub ich część. Za pokwitowanie wreszcie nadanego telegramu 200 tys. Mp.

W obrocie zagranicznym obowiązują dotychczasowe stawki taryfowe we frankach i centimach i stawki te przelicza się na marki polskie według dziennego kursu franka złotego.

III. Taryfa Telefoniczna.

W rozmowach międzymiastowych wynosi opłata na odległość do 25 km po 800 tys. Mp; na odległość do 50 km po 1,500 tys. Mp; do 100 km po 2,300 tys. Mp; do 200 km po 3,600 tys. Mp; za każde dalsze 100 km po 1 miljonie Mp, w rozmowach zaś miejscowych po 400 tys. Mp za 3 minuty.

WYPIEK CHLEBA MIEJSKIEGO OGRANICZONY Z POWODU BRAKU MĄKI. Z powodu zwłoki w nadejściu transportów mąki dla Krakowa piekarnia miejska stanęła znowu wobec groźby wstrzymania pracy. Przez ubiegłe dwa dni wypiekano dziennie w zarządzie miasta połowę codziennej ilości chleba, tj. 5000 kg, co odbiło się bardzo dotkliwie na zakładach dobroczynnych i ochronkach, którym musiano uszczuplić dzienny przydział o blisko połowę dostarczanego pieczywa.

PODWYŻKA CEN OBIADÓW URZĘDOWYCH. Równolegle z podwyżką cen obiadów urzędowych w Warszawie, Magistrat krakowski podwyższył ceny obiadów urzędowych w restauracjach krakowskich z 370 na 650 tys. marek. Nowy cennik wchodzi w życie z dniem dzisiejszym. Zaznaczyć należy, że restauratorzy bez upoważnienia Magistratu pobierają te ceny w Krakowie już od 2 dni.

WĘGLA W KRAKOWIE PODDOSTATKIEM. Jak słychać, z dniem 16 bm. węgiel z kopalń krajowych i górnośląskich ulegnie nowej znacznej podwyżce cen. Ze względu na koszta robocizny, transportu i inne zwiększone opłaty, podwyżka ma wynieść 60—80 proc. Obecnie w Krakowie jest węgla poddostatkiem i to zarówno w składach prywatnych przedsiębiorców, jak i w magazynach miejskich na Warszawskiem, gdzie wyładowano wczoraj 12 wagonów węgla jaworznickiego.

PODWYŻSZENIE CENNIKA FRYZJERSKIEGO. Z dniem wczorajszym cech fryzjerów krakowskich podwyższył opłaty za roboty fryzjerskie o blisko 50 procent. — Według nowego cennika golenie kosztuje 400 tys. Mp, strzyżenie zaś 1,200 tys. Mp. w zakładach pierwszorzędnych. W zakładach drugo- i trzeciorzędnych ceny odpowiednio niższe.

STARANIEM AKADEMICKIEGO KOŁA TSL urządzone zostają bezpłatne kursa czytania, pisania i rachunków. Zgłoszenia: ul. Jabłonowskich 12 II p. od 2—3 pop. w dnie powszednie.

WYPŁATA ZASIŁKU DLA EMERYTÓW KOLEJOWYCH. Ministerstwo kolei żel. przyznało zasiłek 1155 proc. dla emerytów kolejowych, wdów i sierot za styczeń 1924. Jak dowiadujemy się, krak. dyrekcja kolei zlikwidowała już powyższy zasiłek i przed trzema dniami przekazała do PKO w Warszawie.

PODWIECZOREK ARTYSTYCZNY. W niedzielę odbył się staraniem Związku polskich dziennikarzy w Krakowie podwieczorek artystyczny w restauracji Udziałowej przy pl. Szczepańskim, ciesząc się niezwykłym sukcesem moralnym i materjalnym. Sala była przepełniona wytworną publicznością. Na program złożyły się doskonale wykonane produkcje muzyki wojskowej 20 p. p. pod batutą kapelmistrza Juljusza Szreyera, ponadto wygłosił prześliczne słowo wstępne Karol Hubert Rostworowski a z wielkiem uznaniem spotkały się produkcje artystki operowej p. Máciwojewskiej, która śpiewała przy doskonałem akompanjamencie p. Grodzickiej. Salwy niefrasobliwego humoru wywołał uproszony przez Związek p. Wyrwicz, który zaprodukował się z pyszną groteską nieznaną dotychczas w Krakowie na temat przedstawicielstwa jaworznickiego gwarectwa węglowego. — Drugi podwieczorek artystyczny odbędzie się z równie żywym programem w przyszłą niedzielę.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. POSŁA KS. KAZIMIERZA LUTOSŁAWSKIEGO odbędzie się dziś, we wtorek, w kościele Najśw. Panny Marji o godzinie 9 rano.

TWÓRCY IDEI WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO. W Coll. wykładów pedagogicznych mówić będzie dziś, we wtorek, na ten temat dr. Władysław Filipczyk. Wykład odbędzie się w sali Kopernika Uniw. Jag. o godzinie 6 wieczorem.

N. O. K. uwiadamia członków swoich, iż w dniu 15 bm. we wtorek odbędzie się przy ul. Wolskiej 18 o godz. 6 i pół zebranie, na którem prof. Hajdukiewicz wygłosi referat.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ. W ubiegłą sobotę zmarła w naszem mieście śp. Julja z Jastrzębiec Wełnowiczów Sieniewiczowa w 85 roku życia, wdowa po śp. Emilu, kapłanie unickim, jubilacie, uczestniku powstania z 1863 roku, wygnańcu z Podlasia, długo więzionym i prześladowanym przez Moskwę za wiarę w latach 1871—5. Ks. Emil zakończył swe pełne cierpień i poświęceń życie w Krakowie, piastując tutaj przez długie lata obowiązki kapłańskie przy kościele N. P. Marji, otoczony powszechnym szacunkiem Krakowian. Zmarła wiernie dzieliła jego ciężkie losy, pozostawiając po sobie pamięć kobiety zacnej, prawdziwej Polki-patrjotki. — Pogrzeb śp. Sieniewiczowej odbędzie się dzisiaj o godz. 11 rano z kaplicy cmentarnej.

P. T. PRENUMERATORÓW

prosimy o natychmiastowe uiszczanie przedpłaty za miesiąc styczeń, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika.

Wyczekujące stanowisko M. Ententy

w stosunku do uznania Rosji sowieckiej.

Praga. (AW.).

Po ostatnim posiedzeniu konferencji M. Ententy w Belgradzie udzielił dr. Benesz wywiadu przedstawicielom prasy o celach i osiągniętych rezultatach obrad państw M. Ententy. Dr. Benesz zwrócił uwagę na następujące walory ostatnich obrad. W pierwszym rzędzie konferencja może dostatecznie poinformować opinję publiczną sprzymierzonych krajów. Również ma ona znaczenie z punktu widzenia polityki międzynarodowej, gdyż cele polityki M. Ententy dadzą się ująć w następujący sposób: Pacyfizm, zbliżenie wszystkich ludów do siebie i zaciągnięcie ich do wspólnej pracy.

Informacje dra Benesza o rezultatach konferencji są naogół dość ogólnikowe. Wspomniał on tylko, że na pierwszym planie stanęła sprawa przeprowadzenia pożyczki węgierskiej, następnie omawiano tylko traktat francusko-czechosłowacki, oraz żywo dyskutowano nad stosunkiem do Rosji sowieckiej. Zdaniem dra Benesza, państwa M. Ententy zgodne są w tem, że dzisiejszy stan uznawania Rosji de facto przez nawiązanie z nią stosunków handlowych musi przemienić się w uznanie jej de jure, odnośnie do którego zadecydują ukształtowanie się późniejszych stosunków.

Widać więc z tego, że M. Ententa zajmuje stanowisko wyczekujące, gdyż jak zaznaczył dr. Benesz o uznaniu Rosji sowieckiej przez M. Ententę będzie można mówić dopiero wtedy, gdy odnośna akcja będzie miała zapewnione powodzenie.

Przymierze włosko-jugosłowiańskie.

Belgrad. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Dzienniki niedzielne poświęcone są omówieniu układu między Włochami a Jugosławją i stwierdzają, że ma on charakter nietylko gospodarczy, ale i wojskowy. Rząd podejmie wkrótce kroki celem przygotowania opinji publicznej na zawarcie przymierza z Włochami. Prasa naogół komentuje te wiadomości sympatycznie i zaznacza, że zarówno w interesie obu państw jak i pokoju w Europie leżało rozwiązanie kwestji Fiumy.

„Politica" pisze, że układ nie został jeszcze podpisany. Wkrótce minister Nincicz uda się do Włoch, gdzie spotka się z Mussolinim w Rzymie, lub innem mieście włoskiem. Tam też będzie układ podpisany, a obecność obu mężów stanu nada temu charakter szczególnie uroczysty. Rokowania między Mussolinim a Pasiczem i Ninciczem rozpoczęły się zaraz po zerwaniu obrad komisji parytetycznej w Rzymie i były prowadzone przy pomocy tajnych kurjerów.

Wczoraj złożył Nincicz sprawozdanie królowi o wynikach konferencji belgradzkiej i o umowie włosko-jugosłowiańskiej.

Ciężkie warunki pożyczki dla Węgier.

Belgrad (Tel. wł. „Gońca Krak.).

Stojący blisko rządu dziennik „Wremie" pisze, że ministrowie Małej Ententy postanowili zgodzić się na udzielenie Węgrom pożyczki pod następującymi warunkami:

1) Węgry muszą bezwzględnie uznać obecne przez traktaty pokojowe określone granice, oraz zgodzić się n pewne poprawki graniczne, jakich domagają się interesowane państwa.

2) Z mającej się przyznać Węgrom pożyczki w sumie 50 miljonów złotych koron, nie może być ani część użyta na zbrojenia.

3) Węgry złożą uroczyste przyrzeczenie i dadzą gwarancję, że dynastja habsburska nie powróci na tron węgierski.

Poza tem Węgry będą musiały zrezygnować z myśli o integralności dawnych krajów korony św. Stefana i na żądanie Rumunji zaprzestać agitacji w Siedmiogrodzie. Takiesamo żądanie wysunęła Jugosławja co do Wojwodiny.

Dr Benesz, jako pełnomocnik Małej Ententy, przedstawi te żądania w Londynie.

—o—

Strajk generalny w Zagłębiu Ruhry.

Berlin. (AW.).

Według Tel. Comp. wybuch strajku generalnego w Zagłębiu jest już całkiem pewny.

Pierwszą oznaką w tym kierunku, jest postanowienie czołowych organizacji przemysłu w Solingen, by bezwzględnie proklamować strajk generalny. Za ich przykładem poszły trzy główne związki robotników przemysłu metalowego Zagłębia, które zdecydowały się również na strajk generalny. Jest to walka o ośmiogodzinny dzień pracy.

Dotychczas stanęły zakłady przemysłowe w München-Gladbach, gdzie strajkuje również i personal tramwajowy.

Rozruchy po zamordowaniu prezydenta Palatynatu.

Berlin (Tel. wł. „Gońca Krak.).

Według doniesienia dzienników, w Palatynacie w okresie akcji separatystów zginęło podczas walk ogółem 30 osób. Rany zaś odniosło około 100 osób.

Władze okupacyjne w tym samym czasie wydaliły z Palatynatu 70 osób wraz ze 130 osobami, stanowiącemi ich rodziny.

Paryż (Tel. wł. „Gońca Krak.).

Według doniesienia prasy tutejszej ze Speyer, tamtejszy biskup odmówił udziału duchowieństwa katolickiego w pogrzebie zamordowanych separatystów.

Działał on podobno na skutek odpowiedniego demarche kardynała Faulbacha, generalnego komisarza Kahra i monachijskiego nuncjusza apostolskiego.

Paryż. (AW.).

W związku z zamordowaniem Heinza w Speyer, zamknięto wogóle ruch nocny w tem mieście. Prócz tego wzbroniono wjazdu do Palatynatu osobom tamże nie zamieszkałym, oraz zamknięto wszystkie mosty na Renie, dozwalając tylko na komunikację kolejową.

Separatyści gotują się do nowego zamachu

Mannheim. (AW.).

W ostatnich dniach zaznacza się ożywiona działalność separatystów. W Wormacji skoncentrowano nowe oddziały. Prócz tego rozwinięto propagandę wśród bezrobotnych, werbując ich do oddziałów separatystycznych.

Wszystko to dało powód do uporczywych pogłosek o przygotowującym się nowym zamachu separatystów.

—o—

Godziny gabinetu Baldwina policzone.

Londyn. (AW.).

Dziś we wtorek tj. dnia 15 bm. nastąpi otwarcie sesji parlamentarnej w Anglji przez króla, który odczyta mowę tronową.

Jak zapewnia Daily Ekspress należy się liczyć z upadkiem obecnego gabinetu, gdyż liberali i partja pracy postanowili jednomyślnie dążyć do usunięcia Baldwina bez względu na treść mowy tronowej.

—o—

Venizelos żąda plebiscytu.

Ateny (Tel. wł. „Gońca Krak.).

Venizelos przedłożył Izbie swój program rządowy, w którym zaleca plebiscyt nad formą rządu w kraju, wskazuje na konieczność dobrej administracji i podkreśla wkońcu, że rządy objął tylko prowizorycznie.

ZE ŚWIATA.

Muzyka jako środek leczniczy. — Odkrycie ruin nieznanego miasta w Tessalji. — Mimowolna, ale złośliwa krytyka obrazu futurystycznego. — Pierwszy film sowiecki. — Jak daleko sięga miłość rodzicielska? —

Jedno z pism włoskich, poświęconych medycynie, umieściło niedawno temu artykuł, którego autor roztrząsa przedmiot nie nowy, ale mało dotąd zbadany, tj. znaczenie muzyki dla celów lecznictwa.

Autor artykułu zaznacza, że lekarze starożytni o wiele lepiej orjetowali się w tej sprawie, niż lekarze spółcześni. Uznawali oni dobroczynny wpływ muzyki przy wielu chorobach nerwów, a nawet rozróżniali działanie pojedyńczych ówczesnych instrumentów muzycznych. Lekarze spółcześni badają wprawdzie fizjologję i psychologję, ale zaniedbują badania tych spraw w dziedzinie, gdzie obie te umiejętności nawzajem się uzupełniają, innemi słowy, wiedzą bardzo mało o wpływie afektów na stan zdrowia ludzkiego w ogólności. Muzyka zaś jest źródłem, mogącem człowiekowi dostarczać wrażeń, które niezawodnie wpływają dobroczynnie na organizm człowieka i jego zdrowie.

Jedynie lekarze amerykańscy zwrócili baczniejszą uwagę na zastosowanie muzyki do celów leczniczych. Osiągnęli oni z jej pomocą bardzo poważne rezultaty, stwierdzone w sposób ściśle naukowy i to nie tylko w zakresie chorób umysłowych, względnie czysto nerwowych.

•

Niedawno temu dokonano w Tessalji — jak donoszą dzienniki ateńskie — osobliwego odkrycia. Mianowicie znaleziono tam ruiny miasta zupełnie w historji nieznanego, tak, że nawet nie można stwierdzić, jaką nosiło nazwę.

Ze szczątków jednak mieszkań prywatnych i budowli publicznych, które odkopano, można wnioskować, iż miasto w mowie będące, zostało zbudowane w najwcześniejszej epoce bizantyjskiej.

•

Nieświadomy, ale niezmiernie trafny sąd o obrazie futurystycznym, wydał pomocnik pewnego ramiarza w Monachjum, a mianowicie w sposób, który ku zbudowaniu swych czytelników podaje „Deutsche Tageszeitung":

U pewnego właściciela sklepu z ramami zjawił się artysta-malarz z prośbą, aby mu natychmiast oprawił w ramy obraz, który miał pójść na wystawę do Glaspalast'u.

Obraz ten był z rodzaju tych, które mogą przedstawiać wszystko, albo nic. Po oprawieniu go w ramy, pomocnik ramiarza zamierzał utwierdzić na nich kółko do zawieszenia. Pomimo jednak, że przez długi czas oglądał obraz, nie mógł dojść, gdzie jest jego góra a gdzie dół. Przymocował zatem cztery kółka, po jednem na obu dłuższych bokach i po jednem na bokach węższych. Jeden z tych boków — rozumował ów pomocnik ramiarza — powinien był być właściwym do utwierdzenia kółka.

Gdy obraz nadszedł na wystawę do Glaspalast'u, „jury" wybuchło homerycznym śmiechem, stwierdzając, że lepszej krytyki o tym obrazie futurystycznym nie mógłby wydać żaden zawodowy krytyk.

•

Z Moskwy donoszą, że ostatnimi czasy wyświetlono tam pierwszy film, wykonany na zamówienie rządu sowieckiego a noszący tytuł: „Tajemnica dyplomatyczna".

Treść filmu rozgrywa się w jakimś kraju wschodnim i przedstawia zwycięstwo idei bolszewickiej w walce z intrygami dyplomacji ententy.

Krytyka oficjalna jest niezadowolona z tego filmu, ponieważ „za dużo posiada sensacji". Film zaś taki dla celów propagandy — zdaniem Trockiego — powinien mieć na celu „odciągnięcie ludzi od szynku i cerkwi" (ładne zestawienie!). A do tego mogą służyć zdjęcia raczej z życia ludowego, krajobrazów itp., aniżeli sensacyjne powikłania intrygi.

•

Jak daleko sięgnąć może miłość rodzicielska, świad czy fakt następujący, z którego opisem spotkaliśmy się w jednem z pism londyńskich:

Tymi dniami młoda dziewczyna, niewidoma od 7 roku życia, zdała na Uniwersytecie z odznaczeniem egzamin z literatury angielskiej i historji.

Dziewczyna ta tylko częściowo korzystała z książek, drukowanych pismem Braillego (dla ulewidomych), przeważnie zaś zawdzięcza swą wiedzę ojcu, który choć jest prostym wyrobnikiem i nie posiada żadnego wykształcenia, czytywał córce rozmaite pod ręczniki wieczorami, powróciwszy od pracy. Czytanie sprawiało mu początkowo wiele trudności, gdyż niejeden obcy wyraz musiał sylabizować, nie znając żal nego języka, oprócz angielskiego.

Kilkoletnie trudy ojca i energja córki zostały wreszcie uwieńczone świetnym wynikiem egzaminu tej ostatniej.

DROBNE OGŁOSZENIA

MAJSTER-kierownik stolarski doświadczony i dokładnie obeznany z wszelkiemi maszynami, jak również mogący samodzielnie prowadzić wielką fabrykę przemysłu drzewnego, potrzebny zaraz. Tylko bardzo poważne oferty z referencjami i odpisami świadectw uprasza się składać do „PAR", Poznań, Fr. Ratajczaka 8, pod „Fachowiec nr. 2.175". 78

KUPIĘ gospodarstwo 100—200 mórg. Warunek: Prywatne i dobra pszenno-buraczana ziemia. Zgłoszenia do „Par", Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 8, pod „nr. 2,172". 79

W SPÓŁDZIELNI spożywców „Zgoda" w Lesznie jest zaraz do objęcia posada kontrolera oddziałów. Siły, mogące się wykazać dłuższą praktyką w branży kolonjalnej, zechcą nadsyłać zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem referencji do Zarządu Sp. sp. „Zgoda" w Lesznie, ul. Leszczyńskich 18. Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 82

WERKMISTRZ obeznany w produkcji tytoni fajkowych i papierosowych może się zgłosić. Zgłoszenia do „Par". Poznań, Fr. Ratajczaka 8. pod „nr. 2,177". 81

STOLARZY poszukuje Starogardzka Fabryka Mebli Tow. Akc. w Starogardzie. 80

KSIĄŻKOWA, równocześnie do samodzielnego załatwiania korespondencji może się zaraz zgłosić. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw uprasza się pod „1212" do biura ogłoszeń „Par", Poznań, 27 Grudnia 18. 84

POSZUKUJEMY natychmiast: rutyn. książkowego (wej)-bilansisty z długoletnią praktyką w większem przedsiębiorstwie, oraz samodzielnego korespondenta, pewnego w języku polskim i niemieckim z długoletnią praktyką handlową. Dobra płaca zapewniona. Prosimy zgłosić się osobiście z wnioskiem do Gdańskiego Tow. „Siemens" z o. p. Poznań, ul. Fredry 12. 83

POSZUKUJE się jako przedstawiciela na Polskę inżyniera-elektrotechnika do sprzedaży maszyn elektrycznych domu importowego. Oferty w niemieckim lub francuskim z referencjami składać sub: „B. H. 5700" do Rudolf Mosse, Bale, Suisse. 71

PARCELĘ pod budowę, wielkości jednej morgi, kupię w pobliżu Krakowa. Zapłata według umowy. Oferty pod „Parcela" przyjmie Adm. „Gońca". 76

EMERYTOWANA nauczycielka, wesołego usposobienia, poszukuje lekcji w inteligentnym domu na kilka godzin popołudniu. Wynagrodzenie według umowy. Łaskawe zgłoszenia pod „Emerytka" do Adm. „Gońca". 68

POWAŻNA Cementownia (piece rotacyjne) poszukuje: 1) na stanowisko kierownika ruchu inżyniera-mechanika z gruntowną znajomością elektrotechniki, z długoletnią praktyką w wielkim przemyśle, 2) inżyniera-chemika jako kierownika laboratorjum i pomocnika kierownika produkcji. Oferty do Reklamy Polskiej, Warszawa, ul. Jasna Nr. 10, pod „Rotatory". 69

PANNA, młoda, hoża, wesoła, majętna, chcąca się dobrze zabawić w karnawale, pozna mężczyznę wesołego usposobienia, eleganckiego. Łaskawe zgłoszenia pod „Karnawał" do Adm. „Gońca". 5263

KRAWCOWA pierwszorzędna poszukuje zajęcia w większych domach na cały dzień. Specjalność: kostjumy, suknie wizytowe, domowe. Zgłoszenia pod „Specjalność" do Adm. „Gońca". 5255

NAUCZYCIELKA muzyki udzieli lekcji za utrzymanie, najchętniej w popołudniowych godzinach tylko w domu katolickim. Oferty piśmienne pod „Lekcja muzyki" do Adm. „Gońca". 75

SAMOTNY, starszy kawaler zapłaci za ładny, umeblowany pokój stałą walutą. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Gońca" pod „Stała waluta". 5249

FREBLANKA z ukończonym kursem freblowskim i kilkoletnią praktyką poszukuje posady od 1 lutego, chętnie na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca" pod „Freblanka". 67

KTÓRY z panów pragnie być szczęśliwym i mieć dobrą i kochającą żonę, sam zaś jest nie teraźniejszych zasad, proszę o nadesłanie ofert do Adm. „Gońca" pod „Marysienka". 5261

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego" Hurtowo-Detalicznie - Raty. Warszawa, Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 6464

POMOCNIK handlowy z działu spożywczego, uczciwy i pracowity obejmie posadę w katolickiej firmie od 1/III 1924 roku. Łaskawe zgłoszenia pod „Handlowiec" do Gońca krakowskiego. 91

SKŁAD przy ruchliwej ulicy możliwie z przyległą ubikacją kupię zaraz lub wydzierżawię. Oferty pod „Skład" do Adm. Gońca. 92

PANIENKA z ukończoną szkołą handlową i kilkoletnią praktyką biurową pisząca na maszynie poszukuje od 1 lutego posady w mniejszem przedsiębiorstwie. Oferty pod „Sumienna" do Gońca krak. 93

GOSPODYNI, znająca się na wiejskim gospodarstwie poszukuje posady, najchętniej u samotnego starszego pana. Świadectwa na żądanie zaraz wyślę. Oferty pod „Gospodyni" do Gońca krak. 93

POKOJU dużego, jasnego przy inteligentnej uczciwej rodzinie poszukuje się za dobrem wynagrodzeniem od 1 lutego. Spokój i regularność płacy zapewniona. Oferty pod „Waloryzacja" do Gońca krak. 95

Wezwanie do składania ofert.

Kierownictwo Rejonu Intendantury Warszawa zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu publicznego dostawę mięsa i tłuszczów dla garnizonów Warszawa i Góra-Kalwarja (dostawa na miejscu) od dnia 1-go marca 1924 r. do dnia 31 sierpnia 1924 roku.

Oferty należycie ostemplowane, z podaniem warunków dostawy i dołączeniem dowodu złożenia wadjum w wysokości 1 proc. wartości miesięcznej dostawy w 6 proc. bonach złotych, w zapieczętowanych kopertach, należy składać do dnia 29 stycznia 1924 r., godz. 11-ta, w Garnizonowej Komisji Mięsnej Warszawa, mieszczącej się w Prowianturze Szpitala Okręgowego Nr. 1, ul. Piękna 1.

Otwarcie zaś ofert nastąpi dnia 29 stycznia 1924 roku, godzina 11.

Do oferty, oprócz wadjum, należy dołączyć: 1) świadectwo fachowego uzdolnienia, 2) zaświadczenie o solidności kupieckiej, 3) odpis rejestru handlowego, 4) odpis świadectwa przemysłowego.

Oferty, wniesione po określonym terminie, nie będą rozpatrywane.

Wszelkich wyjaśnień, dotyczących dostawy i ilości pobieranego mięsa i tłuszczów, udziela Przewodniczący Garn. Kom. Mięsnej lub Kierownictwo Rejonu Intendantury Warszawa, w godzinach urzędowych.

Kierownictwo Rejonu Intendantury Warszawa zastrzega sobie prawo przeprowadzenia ustnego przetargu oraz swobodnego wyboru oferenta.

Dla niniejszego przetargu obowiązują następujące przepisy:

1) Urzędowy wzór oferty.

2) Tymczasowa Instrukcja o Garnizonowej Gospodarce Mięsnej, które można oglądać w Garnizonowej Komisji Mięsnej. 96

Kierownictwo Rejonu Intendantury Warszawa. L. 370 II.

PRZETARG.

Szefostwo Inż. i Sap. DOK. I. ogłasza przetarg na dostawę w ciągu 5-ciu miesięcy, a mianowicie luty—czerwiec 1924 r. do 6,000.000 sztuk cegieł na następujących warunkach:

1) Cegła winna być wykonana z gliny szychtowej dobrze przemieszanej bez wapiennych oraz organicznych części.

2) Forma cegły winna być prostokątna z równemi brzegami i ściśle odpowiadać wymiarom 27 razy 13 razy 7 i pół cm.

3) Cegła winna być dobrze wypalona, masywna i przy uderzeniu wydawać metalowy dźwiek.

4) Przy złamaniu cegła winna mieć równą powierzchnię jednostajnego koloru.

5) Cegła winna pochłaniać nie więcej, jak 5 procent wody.

6) Cegła winna być złożona na „kozły" po 250 sztuk (25 rzędów po 10 sztuk).

7) Cegły rozłamanej na dwie połówki ma być nie więcej, jak 10 proc. i takowa winna być złożona osobno.

8) Cenę należy podać na 1000 sztuk franko miejsce przeznaczenia Warszawa—Powązki.

9) Ofertę należy składać w kopercie zalakowanej w Szefostwie Inż. i Sap. DOK. I. Galerja Luxenburga.

Oferty można składać na dowolne ilości cegły. Oferty, które wpłyną po 20 stycznia rozpatrywane nie będą. Do oferty winien być dołączony kwit na wadjum w wysokości 1 proc. od sumy oferowanej złożone w papierach państwowych lub w gotówce w Urzędzie Skarbowym Nr 1 na conto Oddziału Buch. Kas. Kier. Inż. i Sap. Warszawa—Miasto. 97

Szefostwo Inżynierji i Saperów.

CENY OGŁOSZEŃ

OBOWIĄZUJĄCE OD 15-GO STYCZNIA: Drobne ogłoszenia za słowo zlp. 0·10 — dla poszukujących posad zlp. 0·05 — za słowo drobne o treści matrymonialnej zlp. 0·12 — wiersz milim. jednoszpaltowy zlp. 0·15 — wiersz w rubryce „Nadesłane" zlp. 0·35 — wiersz milimetrowy po kronice zlp. 0·40. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy zlp. 0·50 — Za układ tabelaryczny kombinowany 50 proc. — Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.